



LUD



Organ Spółki Wydawniczej

KURYTYBA, DNIA 7 WRZEŚNIA 1927

Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VIII. / Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki**

Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben**

Nr. 64

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Warunki prenumeraty „LUDU“:	
W Brazylii rocznie	z dotu 11\$000 z góry 10\$000
Półrocznie	5\$000
Kwartalnie	3\$000
Miesięcznie	1\$000
W Argentynie	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	250 dol.
W Europie	20\$00
Numer pojedynczy	\$20

Do Wychodztwa Polskiego w Brazylii.

Kochani Rodacy!

Po spełnieniu wobec Wysokiego Rządu Stanów Zjednoczonych Brazylii, przedstawicielstw federalnych i reprezentacji państw zagranicznych wstępnych formalności urzędowych i dyplomatycznych, do jakich mię zobowiązała szlachetna misja, powierzona mi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, — zwracam się do Was, kochani Rodacy, wychodzący z ziemi polskiej, rozrzucony po rozległych przestrzeniach ziemi brazylijskiej.

Zwracam się do Was w imieniu szerokiego mas Narodu Polskiego oraz w imieniu Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, jej widocznego głowę i najwyższą reprezentację, Pana Prezydenta, Ignacego Mościckiego.

Od pierwszych przywołów Wam serdecznie, bratnie rodaków pozdrowienia. Ileż matek i ojców, ileż sióstr i braci, ileż krewnych i przyjaciół wspomina Was najczulej, wśród tęsknoty i łez serdecznych, z troskami o losy Wasze na obczyźnie, ślą ku Wam życzenia szczęścia, dobrobytu, radości życia. Pamiętają o Was wszyscy, jako o synach i córkach najlepszych, co w chwilach ciężkich dla narodu polskiego szli w świat daleki, by pracą, wytrwałością i odwagą nowe zdobywać ziemie, żyć na wolności, własnymi siłami stwarzać nowe podstawy bytu, zawsze z myślą i troską o wyzwolenie ojczystego kraju.

Od Rządu Polskiego przywołów Wam wyraz uznania za pionierski trud Wasz i pracę, przynoszącą zaszczyt imieniu polskiemu wśród obcych; przywołów Wam słowa zachęty do wytrwania w Waszym dziele i jednoci, która „tworzy cuda” i najpewniejszą jest ostoją Waszych praw i interesów. Przywołów Wam zapewnienie głębokiej troski, z jaką Rząd Rzeczypospolitej śledzi Wasze losy, zabiega o poprawę warunków Waszego bytu, umiejętnie dąży do opanowania w najkorzystniejszy dla społeczeństwa naszego system sprawę wychodztwa i osadnictwa polskiego w Brazylii.

Słowem — Polska pamięta o Was, kochani Rodacy, i

patrzy na Was jako na czynnik wiecznie żywotnej i twórczej siły Narodu Polskiego, przejawiającej się w charakterności i odwadze, z jaką zmagać musieliście się z nowymi a ciężkimi warunkami bytu. — w umiejętności doskonałego zagospodarowania się na nowych Waszych siedzibach, w stałym postępie rozwojowym Waszych zasobów materialnych i wartości duchowych.

W dorobku Waszej gospodarki wewnętrznej, w podniesieniu poziomu Waszej oświaty i świadomości społecznej, w wierności Waszej dla prawdy Chrystusowej i ducha narodowego, w poczuciu Waszym konieczności zgody braterstwa, w zrozumieniu należytnym obowiązków obywatelskich wobec Ojczyzny i jej władz — widzi dziś Polska najpoważniejsze zadatki na przyszłość, rejonami z jednej strony rozkwitu dobrobytu i znaczenia życia polskiego w Brazylii, z drugiej — ściśle łączności duchowej, jaka winna łączyć wychodźców polskie z jego ziemią macierzystą.

Wobec dotychczasowych doświadczeń, poczynionych na terenie Brazylii, a wobec nieuregulowanych jeszcze stosunków gospodarczych w całej Europie, a więc po części i w Polsce, Rząd Rzeczypospolitej, korzystając z nader życzliwego stanowiska Rządu tutejszego wobec zagadnienia imigracji i zawarcia, konwencji emigracyjnej z Rządem Stanu São Paulo, zdecydował się zezwolić na dalsze wychodźstwo ochotnych z Polski do Brazylii.

Poza dążeniem jednak zasadniczym do ujęcia w formy stałe, ściśle określone i należyte zabezpieczenie sprawy polskiej wychodztwa, Rząd Rzeczypospolitej liczy poważnie i na Waszą pomoc, Rodacy i obywatele Brazylii. Wasze doświadczenie i dobre rady, Wasza życzliwa pomoc i opieka nad nowymi emigrantami, w pierwszym zwłaszcza okresie ich pobytu na obcej ziemi, Wasza braterska serdeczność w odniesieniu się do nowych przybyszów ułatwi w wysokim stopniu zadanie Towarzystwa Emigracyjnego, zładźci dole tych, co zmuszeni byli opuścić ziemię ojczy-

stą, dopomoże braciom Waszym wydobyc z siebie potrzebny zapas energii do zmagania się z losem. Do tej pomocy moralnej i zgodnej współpracy wzywam Was gorąco, Rodacy, w imię zasady solidarności i ambicji narodowej.

Poza sprawą emigracji, na tutejszym gruncie najżywniejszą, licząc kochani Rodacy, na Waszą najzupełniejszą pomoc we wszystkich pozycjach Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej, mających na celu obronę czoł i praw Narodu Polskiego, tak często jeszcze w opinii obcych przez licznych wrogów naszych krzywdzonego. Pragnąłbym bardzo, byście sobie wszyscy uświadomili w całej pełni, iż wszyscy razem, i każdy z osobna, jak jesteście, postępowaniem swoim dodatnim czy ujemnym przyczyniacie się

pośrednio do wzmocnienia lub osłabienia powagi Rzeczypospolitej Polskiej, do skutecznego czynami popartej obrony jej czoł i dobrego imienia, względnie do jego poniżenia. Świadomi tego, że oczy świata zwrócone tu na Was bardziej, aniżeli w samej Polsce, że krytyka obca surowszą jest, niż w kraju, wskutek współzawodnictwa gospodarczego i zawiści narodowych, spodziewam się, że pójdziecie ręką w rękę z Przedstawicielstwem Rzeczypospolitej — jak świadczą chlubnie dotychczasowe dzieje wychodztwa polskiego w Brazylii — z całą powagą i lojalnością pogodzie trafności swą godność narodową z obowiązkami dobrych wiernych i użytecznych dla Państwa obywateli, czy w gócinie będących mieszkańców Brazylii.

Co do mnie, mogę Was zapewnić, że doła i niedoła kolonii polskiej będzie mi zawsze najbliższą pamięcią i sercem. Uważając opiekę moralną za jedno z najważniejszych i najpoważniejszych zadań tutejszego Poselstwa, rozważać będę zawsze najchętniej wszelkie Wasze życzenia i troski, przedstawione Poselstwu w właściwy sposób i na właściwej drodze, zmieniające nie ku wzajemnemu jątrzeniu i podrywaniu zaufania, nie ku celom osobistym, czy partyjnym, lecz mające na oku zadania ogólnonarodowe i ogólnospołeczne zasadę zgody i jednoci, hasło uczciwej współpracy i rozumnego postępu. Harmonijne i celowe działania Wasze jako kolonii polskiej, winno odpowiadać harmonijnej i celowej współpracy urzędów Rzeczypospolitej Polskiej, postawionych na straży interesów polskich w tym kraju.

Wielką wagę przywiązuję, kochani Rodacy, do osobi-

UWAGA! Diccionario Portuguez-Polono NOWY WIELKI Słownik Portugalsko-Polski

ulladu **Ks. Józefa Górala** z Abranches, wyszedł nakładem Księży Msiarzy w Kurytybie i jest do nabycia w redakcji „Ludu”, w księgarni **Szulca** na Rua Barão do Serro Azul i w księgarniach **Mundial** i **Gazeta do Povo** na Rua Quinze w cenie 16\$000 za egzemplarz mocno oprawy. Płacący gotówką za 10 egzemplarzy otrzymują egzemplarz 12. Przyjmuje się zamówienia pewna i ovrasione tak od pojedynczych osób jak i od agentów „Ludu” i Towarzystw Polskich, lecz tylko z jednoczesną zapłatą za okładkę i opłatą przesyłki po 800 reisów za egzemplarz.

Na **POLSKĄ** skład główny u **Księży Msiarzy w Krakowie** na Stradomiu i przy kościele Św. Krzyża w **Warszawie**, po 20 kópce za egzemplarz. Tamże można nabyć i Gramatyki Polsko-Portugalskie.

Słownik nowy, objętości większej osiemki o 714 stronach dwukolumnowych o wyrazym druku, zawiera 21 wstępnych uwag o wymowie samogłosek i spółgłosek. O jego układzie i treści wspomnieliśmy już w „Ludzie” pod koniec kwietnia. Nie będziemy tu opisywać jego zalet i praktyczności, gdyż o tem się łatwo każdy przekona z własnego doświadczenia. Cena 16\$000 uważamy za nader umiarkowaną (słownik niemiecki tej samej objętości kosztuje 25\$000).

Słownik zawiera orzeszko 16 tys. wyrazów i zwrotów i jest poprostu **niezbędnym dla polskiej inteligencji, nauczycieli, kupców, i jakoteż dla uczącej i kształcącej się młodzieży polskiej** w Brazylii i dla **kolonistów**, jak wogóle dla wszystkich, którzy nie tylko przez piąte dziesiąte, lecz dobrze chcą rozumieć język portugalski i mówić nim. Wobec braku takiego słownika, z wdzięcznością i głębokim uznaniem przyjmujemy tę moją i drobiazgową pracę **Ks. Józefa Górala** proboszcza z Abranches pod Kurytybą.

stęgo z Wami zetknięcia się. Poznanie z bliska Waszego życia, warunków Waszej pracy, trosk Waszych i radości, da mi najwierniejszy obraz tego, o czym w kraju najsprzeczniejsze krążą wieści. Pragnę uczynić to jaknajrychlej, licząc się muszę jednak z obowiązkami moimi na miejscu, oraz dostosować program mej podróży po kolonjach do innych zadań stojących przedemną.

Przedewszystkiem najaktualniejsze w tej chwili sprawy w prowadzenia w życie konwencji São Paulo w polskiej wzywają do odwiedzenia Stanu São Paulo i tamtejszej polskiej kolonii. Następnie, o ile nie ważniejsze nie stanie na przeszkodzie, uwzględniam za swój moralny obowiązek odwiedzić dzielnicę naszą koloniję w Rio Grande do Sul, dotychczas najrzadziej odwiedzaną z tego powodu mającą pewne podstawy do skarżenia się na zaniedbanie czy zapomnienie.

W dalszym ciągu kolej przyjdzie nasercu naszego wychodztwa w Brazylii, Paranie z wieloletnią i ogólną rzeszą rolnego ludu. Rozległym przestrzeniom naszego osadnictwa poświęcić pragnę dłuższą podróż w celu dotarcia, w miarę możliwości do najdalszych osiedli.

Po Paranie, odwiedzą kolonie w Sta. Catarinie, Espirito Santo, Matteo Grosso, a radym sięgnąć na północ — do Minas Geraes i innych drobniejszych osiedli polskich.

Zanim zdążę, kochani Rodacy, dotrzeć do Was wszystkich i zaglądnąć do waszych chat i dworców, zgród i pracowni, zanim zdążę uściśnić wam spracowane dłonie, a kochaną dźwiałą Waszą postać, jak w szkółkach uczy się Bożego Słowa i młodociano swe dusze karmi zdobywcami geniuszu

ludzkiego i tworam i myśli polskiej — ślą wam, kochani Bracia, serdeczne pozdrowienia, kończąc gorącym życzeniem: „Szczęść Boże wam w pracy dla dobra Waszego i przyszłych pokoleń, na chwałę imienia polskiego, dla rozkwitu i pomyślności Brazylii.”

Rio de Janeiro, 24 sierpnia 1927 r.
Dr. Tad. Stanisław Grabowski
Poseł Rzeczypospolitej Polskiej.

OD REDAKCJI: Państwa odezwę i pozdrowienie kochani do p. Posła Tadeusza Grabowskiego, wręczył nam w redakcji konsul nasz p. Zbigniew Miszke, który po powrocie z Rio potwierdził jeszcze usłnie życzenia i żywe sympatie, jakimi odnosi się do polskiej kolonii nowoprzybyły p. Poseł. Niebawem wyruszy p. Grabowski drogą morską do Rio Grande do Sul, gdzie załatwi różne sprawy niecierpiące zwłoki. Paranie i Catarinie jako uprządkowane i posiadające na miejscu konsulat pozostawia sobie p. Poseł na później; tymczasem nawiązuje i pozostaje w żywych stosunkach z politykami parafińskimi w Rio, co może tylko na dobre wyjść dla kolonii naszej w Paranie wobec bliskich zmian w rządzie parafińskim.

Z Brazylii.

Kurytyba.

NASTĘPNY NUMER „LUDU” wyjdzie dopiero za tydzień wobec święta Narodzenia Najśw. Marii Panny, które przypada 8-go września t.j. w czwartek.

P. KONSUL ZBIGNIEW MISZKE wrócił w piątek 2-go września z Rio de Janeiro po trzytygodniowym pobycie w stolicy, do Kurytyby i objął zaraz urządowanie. Zjazd konsula naszego z p. Posłem w Rio de Ja-

neiro, jakoteż urzędowa wizyta p. Grabowskiego w São Paulo były konieczne z tego względu, że niebawem wyruszy pierwsza ekspedycja emigrantów do São Paulo. Wogóle, rząd polski ma szerokie plany rozszerzenia opieki nad emigrantami, jak o tem pisaliśmy w ostatnich numerach «Ludu».

WYBORY na prezydenta i wiceprezydenta Parany na czteroletnie 1928 — 32, tudzież części deputowanych na dwulecie 1928 — 30 — odbyły się w spokoju. Partja demokratyczna opozycyjna nie postawiła żadnego kandydata i zwyciężyła. Jedynym zwycięzcą w wyborach z partji republikańskiej na prezydenta Affonso Camargo i na wiceprezydenta Albuquerque Maranhão.

DR. JOÃO TEIXEIRA SOARES, sławny inżynier i architekt brazylijski, zmarł w przeszłym tygodniu w Paryżu we wieku 79 lat. Zbudował on cudną, snującą się między górami Serra do Mar — kolej prowadzącą z Kurytyby do Paranaguá, jedną z najpiękniejszych jaką posiada Brazylja. Rozpoczął ją w roku 1881 a ukończył w 1885; jest to robotą rzetelną, sumienną i trwałą, której przy dzisiejszych budowach kolei już nie widać.

PIERWSZY NARODOWY KONGRES PEDAGOGICZNY BRAZYLIJSKI odbędzie się 19-go grudnia w Kurytybie, na którym nauczyciele i wychowawcy naradzą się będą nad ujednostajnienie nauki szkolnej, zakładaniem seminarjów i nad wieloma innymi sprawami wychowawczymi.

JÓZEF DOEBA, morderca niedawno z Polski przybyły do Jana Mieczysława Jaksa Bykowskiego w miejscowości Divisa pod Tres Barras, będzie wnet sądzony za tę zbrodnię; rozprawie będzie przewodniczył sędzia Santa Ritta.

FRANCISZEK GRYBÓŚ i inne lotrzyki za strzelaniem w Ribeirão Vermelho pod Lapa, stana również wnet przed trybunałem; sprawę ich będzie rozprawy sędzia Carlos Guimaraes.

KS. PIASECKI, redaktor «Ludu», wraca z Polski okrętem holenderskim Zelandia i 19-go września wyładuje w Rio de Janeiro, Ludwik Muzalewski brat Zgromadzenia ks. ks. Misjonarzy zawodowy mechanik przybył dnia 5-go września okrętem «Flandria» do Rio skąd zjedzie do Kurytyby.

Parana.
TEXEIRA SOARES. Na drodze z tej miejscowości do Imbituba został 24-go sierpnia zastrzelony Józef Malinowski; jechał on sobie swoim automechanem ciężarowym do domu gdy nagle niejaki Guilherme Jorge poprosił go, by stanął i zeszedł z auta. Nie przeczuwając nic złego, Malinowski przystanął, lecz ledwie zeszedł na ziemię został jednym wystrzałem z rewolweru przez Jorge na mieduscu zabity. Nikt nie zna powodów tej zbrodni; mordercę zaraz uwięziono.

CANDIDO DE ABREU. Malarka która tak strasznie grasowała tu przez dwa lata, wygasła już obecnie zupełnie. Z obawy utraty życia uciekła niestety mnóstwo kolonistów a przede wszystkim Niemcy z których niewiele tylko pozostało; wielu pozostawilo wszystko na pastwę losu. Obecnie kolonijka ta postanowiła na rynku wystawic mały kościółek drewniany; kolonisci zabrali się już do pracy.

ANTONIO REBOUÇAS. Hotel Central nabył od Niemców właściciel polski pan Józef Kawka za 32 milja.

HUSTENIL

Kropki **XAROPE** są prawdziwym lekarstwem przeciw grypie, zapaleniu gardła kaszlowi i zaziębieniu.

Laboratorio Nutrotherapico

DR. R. L. & C. — RIO

Rio de Janeiro.

W SPRAWIE NIEKARNYCH REKRUTÓW, którzy w liczbie blisko 60 tysięcy nie myślą stawiać się do wojska, — dwaj deputowani przedstawili izbie posłów nowy projekt prawa karnego przeciw nieposłusznym, mianowicie, że o ile w przeciągu 6 miesięcy od ogłoszenia tego prawa stawią się dobrowolnie, to nie spotka ich żadna kara; zato ociągających się dalej spotka cała surowość prawa. Komendy garnizonów mają podać do publicznej wiadomości nieposłusznym i uławić im przyjazd i stawienie się do wojska, a po zgłoszeniu mają im wydać certyfikaty — Tymczasem ministerjum wojny radzi sobie jak może wobec niezdecydowania izby posłów w tej sprawie. Będzie ministerjum wojny przewidywać wypłacanie 50000 za dostawienie jednego niekarnego rekruta. Ołóż w lipcu dostawiono mnóstwo młodych ludzi do koszar, a dla większego zysku naspędzano i takich, co nigdy we wojsku nie byli lub zostali uwolnieni, wreszcie i wielu cudzoziemców nawet dostało się do koszar. Wprawdzie ich uwolniono, lecz zrobił to dopiero sąd wojskowy, na co stracili wiele czasu a nawet pieniędzy. Trafiało to zwłaszcza wielu portugalczyków, tak, że w końcu ministerjum wojny musiało ograniczyć tę gorliwość w połowie niekarnych rekrutów — insubmissos. I sprawa jest ciągle nierozstrzygnięta.

NA POSĄG ZBAWICIELA olbrzymich rozmiarów, który wnet stanie na górze Corcovado w Rio de Janeiro, wyznaczył prezydent Luis Waszyngton 200 kontów, tak że koszt pomnika będą wynosiły 1 milion i 700 tysięcy milrejsów, z czego lotyca Brazylji złożyli 1,500,000 milrejsów. Ten posąg Jezusa Chrystusa górujący nad miastem będzie wspaniałą ozdobą stolicy.

São Paulo.

POSEL POLSKI TADEUSZ GRABOWSKI przesłał prezydentowi stanu São Paulo następującą podziękowanie:
Rio, 1-go września: Do głębi wzruszony serdecznym przyjazciem, jakiego doznałem z okazji mego pobytu w stolicy stanu São Paulo, mam zaszczyt przesać Waszej Ekszellencji moje podziękowanie zapewniając równocześnie o moim głębokim szacunku i szczerem poważaniu. Jestem zachwycony i pełen podziwu dla nadzwyczajnego postępu tak technicznego jak i kulturalnego waszego przemożnego stanu i pozwalam sobie przesać najlepsze życzenia pomyślności i najświetniejszych wyników z wielkiej ruchliwości i Waszej Ekszellencji i jego dostojnego rządu. — Grabowski, poseł Polski.

GNIĄZDO SZERSZENI I ÓS NIEMIECKICH, redakcję dziennika «Deutsche Zeitung», odwiedził 30-go sierpnia w czasie swego pobytu w São Paulo p. poseł Tadeusz Grabowski. Redakcja tego dziennika w numerze z 31-go sierpnia wyraża się poohlebnie o panu Pośle i dziękuje za wizytę. Czy to wpłynie na poprawę czy złagodzenie zjadliwego tonu o Polsce, jakim się ten dziennik odznacza, to powątpiewamy; zresztą czas to pokaże. Dziennik ten ogłosił już w tym roku przeszło 50 mniejszych lub większych artykułów o Polsce; z tej liczby 2 czy 3 żońne, reszta napasli-

wa a nawet drwiące jak: Polen als Seemacht, das waffenstarrende Polen i. t. d. Redakcja tego dziennika rozsyła również po Brazylji znane polakożercze telegramy pruskiej agencji «Telunion».

Ze swiata.

Chile.

Prezydent tego kraju pułkownik Ibanez wyleczył w szerególniejszy sposób komunistów z ich mrzonek i warjactw. Obwinionych o podżeganie do buntu i rewolucji komunistów w liczbie 120 kazał wywieść na samotną wyspę Juan Fernandez i pozwolił im urządzić się wedle zasad komunistycznych jak im się żywnie podoba; państwo Chile nie im w tem przeszkadzać nie będzie. Prezydent prosił ich nawet, żeby się dobrze sprawowali, a możeświatliżaćnie ich naśladować. Poszły komunisty na tę rzekomą wyspę Robinsona, lecz już po pół roku zaczęli prosić rząd by ich odwołał do ojczyzny i rzeoczywiście 18-go września jako w kraju znaczna część tych warjactów, co to nauki i zalecenia mają dla innych a nie dla siebie. Obecnie każdy co mu się pracować nie chce, to uprawia komunizm i rozprawia o nim a radby się podzielić tem nad czem nie pracował. Każde państwo tak postępować powinno z tymi próżniakami, a wnet nieziszczalne mrzonki wywiałyby im z łbów.

Co nas boli!

(Ciąg dalszy)

Gdy takiego Panara pytałem ile ma czystej korzyści, to mi odpowiedział, że dwie trzecie, czyli mniej więcej jeżeli herwa płaci 12 milrejsów aroba to płaci 4 — 5 ciu za robotę, ale i tak się mało płaci, bo zawsze z roku na rok mu są winni, nawiasem mówiąc... Brazyljanie. Nie wszyscy na prowincji posiadają herwa, ale jest dużo i takich że mają i to bardzo rozległe, a że ostatnie lata herwa dobrze płaciła więc wprost się pobogacili, mają domy i pałace, także auta i używają życia przyjemnie, za to robotnicy po większej części na tem cierpią. Trzeba bowiem wiedzieć o tem, że herwę zbiera się w zimowych miesiącach. Czy myślicie że taki wielki posiadacz herwałów każe postawić chociaż jaką porządną budę, gdzieby ten robotnik mógł sobie zgotować pożywienie, ogrzać się i wypocząć po pracy? Ani się śni o tem. Płaci ci się za robotę i kwita a ty sobie radz jak możesz. Znałem wielu ludzi którzy przy końcu nabawili się rozmaitych chorób, nawet śmiertelnych i nikt na to uwagi nie zwrócił ani poradził, żyjemy w czasach postępu.

Prócz herwy mamy dużo pinjorów, to też jak tużi cpa nowała manja budowania tartaków to tak samo jak z autami Swego czasu nikt o niczem innym nie rozmawiał tylko o budowaniu tartaku, bo to powiada kopalnia złota. Kto chce wiedzieć jaka to kopalnia niech się pyta pierwszego lepszego właściciela to się dowie. Pewne jest, że większą część by sprzedała i to dużo niżej ceny kosztu i cośmy tu więcej stworzyli? Mam kilka dużych browarów, w których jedynie wody parańskiej używają, resztą sprowadza się z zagranicy. Mam kilka fabryk odlewów żelaznych, ale surowiec także się sprowadza z zagranicy. Do wyrobu cukierków w przychodzi cukier z północnych stanów, jakoteż spirytus do wyrobu słodkich wódek. Prawdziwym więc jest fakt, że nasz wywóz jedyny, to herwa i drzewo którego jest za dużo i dlatego nie ma ceny. Nasz wywóz w żaden sposób nie może pokryć przywozu, dla tego to daje się uozuwać coraz większy brak pieniędzy, a z tego powodu zasłój ogólny. Jedyne nasze zbawienie — oszczędność, na co niestety nikt się nie zgodzi, bo jak tu się obyć bez tytułu przyjemnych rzeczy? Bez autów, jedwabi, kotów, korchuchów, kino i t. p.?

C. d. n. Zgoda.

Dr. PALUMBO

Rua Voluntarios da Patria 69
Leczy radykalnie Hydrocele bez żadnej operacji jakoteż bez bóleści.

Telegramy z Polski

Moskwa, 31-go sierpnia. — Minister spraw zagranicznych (Ciozerin) oznajmił dzisiaj, że przesilenie między Polską a Rosją, które powstało z powodu zabójstwa posła Wolkowa w Warszawie, zostało zażegnane w sposób zadowalający dla obu państw.

Paryż, 31-go sierpnia. — Loebe (sojalista) prezydent parlamentu niemieckiego, jest bardzo zadowolony z rezultatów swoich odwiedzin w Paryżu z okazji zjazdu Unji między-parlamentarnej. O Briandzie francuskim ministrze spraw zagranicznych wywoła najmilsze wspomnienia do Berlina — oświadczył Loebe dziennikarzom. Na końcu oświadczył jeszcze Loebe, że cieszyłoby go bardzo gdyby między Polską a Niemcami przyszedł do skutku układ handlowy.

Warszawa, 1-go września. — Rzeką Dniestr i jego dopływy wezbrały w południowo-wschodniej stronie Polski. Wezbrana rzeka zabrała kilka domów, było i zniszczyła tory kolejowe. Robotnicy przy kopalniach nafty w okręgu boryslawskim opuścili pracę. Utonęło już 14 osób.

London, 1-go września. — Telegramy z Warszawy donoszą, że nad okolicą Stanisławo-

wa we wschodniej Galicji przeszedł straszny huragan polegający z niewidzianymi ulewami i oberwaniami chmur. Powodzie zniosły zupełnie 25 domów przy czym w tych stronach utonąło 7 osób. W Boryslawiu wyrządziła powódź ogromne szkody. Więcej niż 6000 ludzi niema dachu nad głową.

Berlin, 1-go września. — Według wiadomości nadesłanych ze Lwowa do «Telegraph Union» a dotychczas niepotwierdzonych, miało przywodzi w Galicji wschodniej (na Pokucie) utonąć 150 osób.

London, 1-go września. Według wiadomości nadchodzących z Warszawy, powstańcy walczą z bolszewikami (w Rosji) najwięcej w okolicach Iwieńca na Białejrusi. W Walsilkowie koło Kijowa powstańcy rozstrzelali 17 bolszewików. Generał Sawczuk z pod dawnej komendy Petlury został rozstrzelany w Kijowie za sprzanie powstańcom.

Moskwa, 31-go sierpnia. («Correio da Manhã») Poseł Polski w Moskwie p. Patek odbył długą konferencję z Czelnym rosyjskim komisarzem spraw zagranicznych, na której zastanawiano się nad układami nawiązanymi między oboma krajami tak w sprawie traktatu handlowego jak i paktu wzajemnego niezaczepiania się.

Genewa, 1-go września. — Rada Ligi Narodów, na wezwanie delegata francuskiego p. Pawła Boncoura i Stresemanna niemieckiego ministra spraw zagranicznych postanowiła zamianować rzeczoznawców, którzy mają się zastanowić czy należy lub nie należy przyjąć prośbę senatu gdańskiego w sprawie utworzenia lub usunięcia w mieście Gdańsku składu amunicji wojskowej dla Polski.

Berlin, 2-go września. — Telegram z Kowna (stolicy Litwy) donosi, że Polska wysłała do Litwy «ultimatum» domagając się wypuszczenia trzech żołnierzy polskich uwięzionych przez władze litewskie którzy nieuważnie przy miejscowości Skimaniszki przekroczyli granicę litewską.

Warszawa, 2-go września. Powodzie, które w ostatnich dniach nawiedziły całą Małopolskę wschodnią, przyprowadziły śmierć setki osób a 15 tysięcy ludzi pozbawiły dachu nad głową. Szkody materialne z powodu powodzi są olbrzymie. Rząd zapobiegliwie wysłał pomoc ofiarom tej katastrofy.

Warszawa, 2-go września. Na podstawie wiadomości urzędowych, liczba ofiar z powodu powodzi w Galicji dochodzi w tej chwili do 200 osób. Brakuje jeszcze danych z 5 powiatów i zachodzi obawa, że liczba ofiar będzie jeszcze większa. Szerokość Dniestru która normalnie wynosi 15 metrów (chyba gdzieś koło Sambora. — Przep. Red.)

Cafiaspirina

Jest najlepszym lekarstwem przeciwko bólowi głowy, zębów i uszu.

W razie gdyby ci kto ofiarował podrobione wyroby, nie bierz ich, tylko idź do innej apteki

i proś o wyroby **GWARANTOWANE Z MARKA**

Krzyż Bayer

zaznaczoną na każdej pigułce, czy to w tubce, czy w kopercie, czy na pastylce.



